

# Zbigniew Raszewski

---

## Kto przetłumaczył "Oszusta"?

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 55/2, 501-504

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW RASZEWSKI

### KTO PRZETŁUMACZYŁ „OSZUSTA”?

Jest to uzupełnienie mojej książki *Staroświecczyzna i postęp czasu* (Warszawa 1963). Omówiłem w niej m. in. dzieje pewnej premiery warszawskiej z roku 1786. Tego roku wystawiono w Warszawie komedię Katarzyny II *Obmanszczik*, paszkwil na Cagliostro, który odwiedził Polskę w r. 1780, w przejeździe z Rosji na Zachód. Na podstawie dokumentów ustaliłem w książce, że inicjatorem tego wydarzenia był Stanisław August. Jego przedstawiciel dyplomatyczny, Deboli, doniósł mu o petersburskiej premierze *Obmanszczika* już w styczniu 1786. W ślad za wiadomością przesłał królowi rosyjski pierwodruk sztuki, a nieco później swój przekład tej komedii. W Bibliotece Czartoryskich w Krakowie zachował się przekład z adnotacją: „przetłumaczona z ruskiego na polski w Petersburgu, roku 1786”. Jest to więc z pewnością przekład Debolego. Wątpliwe jednak, czy grany w tej postaci, jaką znamy z rękopisu Czartoryskich. Są tam fragmenty udane, ale całość jest zbyt słaba, by mogła zadowolić króla. Sam Deboli uważał swój przekład za brulion, który powinien być przez kogoś poprawiony, nim sztuka wejdzie na afisz. W książce wyraziłem przypuszczenie, że „poprawiaczem” tego tekstu mógł być Ignacy Bykowski.

Po ukazaniu się książki *Staroświecczyzna i postęp czasu* Jerzy Jacki (któremu za to serdecznie dziękuję) zwrócił mi uwagę na inny rękopis polskiego przekładu *Obmanszczika*, przeoczony w moim szkicu. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie nabyła ten rękopis w 1961 r. od potomków Franciszka Ryxa, znanego przedsiębiorcy teatralnego z czasów Oświecenia (obecna sygnatura rękopisu: 1069). Jego zawartość wydaje się ze wszechmiar godna opisu. Mieści się on w kločku o formacie 8°, oprawnym w skórę, z superekslibrisem Stanisława Augusta. W kločku znajdujemy:

1. Rysunek<sup>1</sup> przedstawiający cyfrę Katarzyny II (J E II). Poniżej dwa drzewa, lewe większe, na większym drzewie dwa ptaki, nadto dwa ptaki pod mniejszym. Pomiędzy drzewami kotwica.

<sup>1</sup> Wszystkie rysunki piórkiem.

2. Druk *Obmanszczika*, zapewne pierwodruk, a więc unikat. (Rosyjski wydawca dzieł Katarzyny II nie odszukał pierwodruku.)
3. Rysunek przedstawiający cyfrę króla (S A R), poniżej drzewo, a na nim ptaka spoglądającego w dół. Na ptaka patrzy pies, przed którym leżą trzy kości. Nad grzbietem psa napis: „*Fidelité*”.
4. Motto na odwrocie tej karty: *Quis famulis [!] amantior domini? Quis fidelior comes? Quis custos incorruptior? Quis excubitor inveniri potest vigilantior?* Columella, liber 7, cap. 12”<sup>2</sup>.
5. Rysunek przedstawiający drzewo, którego gałęzie zwisają ku ziemi; na nich dwa ptaki. Trzy inne ptaki stoją na trawie, na pierwszym planie. Na drugim planie leży pies przed trzema kośćmi. Ponad rysunkiem napis: „*Komedia / Oszukaniec*”.
6. Czystopis polskiego przekładu *Obmanszczika* (niepaginowany spis osób+91 stron paginowanych + niepaginowana karta z erratą; w tekście liczne ozdobniki kwiatowe).
7. Rysunek przedstawiający drzewo, a na nim dwa ptaki. Na drzewo spogląda pies, nad jego grzbietem widnieje napis: „*Fidelité*”. Wolne pole po prawej wypełnia napis: „Antoni z Korwinów Kossakowski, obywatel Księstwa Żmuidzkiego, wierny Bogu, Matce Ojczyźnie i urządzającemu Oną, namaszczoneму od Boga Stanisławowi Augustowi, Królowi Polskiemu, Wielkiemu Książęciu Litewskiemu etc. etc. poddany, z woli Jego Królewskiej Mości lat 21 służący do pióra przy Kancelarii Jego Królewskiej Mości, tę komedyją wytłumaczył, roku 1786, marca dnia 7, w Warszawie. Niech Bóg zbawia Jego Królewską Mość od oszukańców, których namnożyło się w Ojczyźnie”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> L. J. M. Columella, *De re rustica libri XII*. Curante J. M. Gesnero. Mannheim 1781, t. 2, s. 106.

<sup>3</sup> Pisownia zmodernizowana. Antoni Korwin Kossakowski, ur. 12 X 1718 (?), syn Remigiana, chorążego husarskiego, miał młodość dosyć bujną. Ożenił się z młynarką i z obawy przed ojcem uciekł, by jako pop sekty „bohomołców” wędrować po Wołoszczyźnie, a nawet, jak się zdaje, po Grecji (był podobno w klasztorze na górze Athos). Około 1758 r. wrócił do Polski. Początkowo w służbie biskupa Łubieńskiego, po krótkim pobycie u kamedułów i podróży na Litwę, w 1765 r. dostał się do Kancelarii Gabinetowej Stanisława Augusta. Był także zatrudniony w Radzie Nieustającej do „ekspedycji rosyjskiej”. Jako pisarz znany jest z wierszy, których sporo ogłosił w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Umarł w Warszawie 29 XII 1786 mając lat „circiter 69”, pochowany „in Ecclesia Germana Nationali”, tzn. w zborze (parafia Św. Jana, *Liber mortuorum*, 1780—1796, s. 117). W literaturze naukowej spotyka się mylne daty jego śmierci, a niektórzy autorzy mylą go z innym Antonim Kossakowskim, synem Marcina. Zob. Uruski VII, 292. — Estreicher XX, 133—134. — S. K. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*. Warszawa 1876, s. 174—175. — S. Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*. T. 2. Kraków 1884, s. 82—83. — *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, 1738—1788*. Wyd. A. Darowski. Warszawa 1891, s. 20, 59, 60, 206. — *Korespondencja Adama Naruszewicza. 1762—1796*. Z papierów po L. Bernackim wyd. J. Platt pod red. T. Mikulskiego. Wrocław 1959, s. 194—198, 255, 514—516. — E. Aleksandrowska, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*. Wrocław 1959, indeks. — M. Rymaszyna, *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962, s. 51.

Na wewnętrznym spodzie okładki papierowy portfel (pusty). Na karcie ze szmucytułem i na odwrocie karty z erratą anilinowe pieczętki: „Jerzy Ryx”.

Tyle opisu. Spróbujmy teraz wyzyskać go w kalendarzu, jaki ułożyłem w swojej książce. Wynik będzie następujący:

- 19 I 86 Premiera *Obmanszczika* w Petersburgu<sup>4</sup>. Ukazuje się pierwodruk *Obmanszczika*.  
 27 I 86 Deboli wysła pierwodruk. Zapowiada, że wkrótce wyśle swój przekład.  
 3 II 86 Deboli wysła swój przekład.  
 11 II 86 Król odbiera pierwodruk i niewątpliwie zaraz każe przetłumaczyć *Obmanszczika* Kossakowskiemu.  
 15 II 86 Nadchodzi przekład Debolego (zachowany w Bibliotece Czartoryskich).  
 7 III 86 Kossakowski kończy swój przekład (zachowany w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego).

Tutaj gubimy trop. Jest 7 marzec 1786. Mamy dwa przekłady *Obmanszczika*. Czy przed premierą (23 IV 1786) dokonano jeszcze jakichś prac nad tekstem? Nad którym? W tej sprawie zdani jesteśmy już tylko na domysły.

Zacniemy je od tego, że w przekładzie Kossakowskiego, na wolnej karcie (przed kartą, na której narysowano cyfrę Katarzyny II), wpisano atramentem: „N<sup>o</sup> 6”. Otóż numer 6 miał w 1814 r. rękopis *Oszusta* w bibliotece teatru warszawskiego. Czyżbyśmy mieli do czynienia z tzw. egzemplarzem teatralnym służącym kiedyś reżyserowi? To niemożliwe. Ciekawa a przejrzysta symbolika rysunków dowodzi, że mamy przed sobą książkę przeznaczoną na użytek ściśle prywatny, dla bardzo małego kręgu czytelników. Rękopis jest zupełnie czysty. Brak w nim śladów, jakie zwykle praca reżysera zostawia w „egzemplarzu”<sup>5</sup>.

Co więcej, przekład Debolego jest słaby, ale przekład Kossakowskiego wręcz niezdatny. Słowo po słowie kalkuje idiomatyczne wyrażenia i zwroty oryginału. Sprawia takie wrażenie, jak gdyby tłumacz miał przełożyć tekst wiernie, lecz wiernie w znaczeniu urzędowym. Byłoby to zresztą zgodne ze stanowiskiem Kossakowskiego.

Cenny przekaz. Stanowi świadectwo gorliwości, z jaką Stanisław August wziął się do sprawy *Oszusta*. (Niewątpliwie zaraz kazał tłumaczyć tekst, gdy tylko nadszedł pierwodruk, nie czekając przekładu Debolego.)

---

Za cenne wskazówki serdecznie dziękuję Zofii Kossakowskiej-Szanejca i Juliuszowi Wiktorowi Gomulickiemu, który od dawna zajmuje się biografią Antoniego Kossakowskiego.

<sup>4</sup> W mojej książce (s. 363) źle przeliczyłem tę datę na stary styl. Jest 7 I, a powinno być 6 I 1786. Są zresztą wątpliwości co do tej daty.

<sup>5</sup> Godne uwagi, że rękopis nr 6 był jeszcze w bibliotece teatralnej w 1814 r. i w tym roku przeszedł na własność Osińskiego. Franciszek Ryx umarł 16 IX 1799.

Jednak pytania, jaki tekst grano na premierze, ten przekaz nie rozstrzyga<sup>6</sup>.

W tej sprawie trzeba chyba nadal mieć na uwadze Bykowskiego, który sam oświadczył, że wśród jego przekładów i przeróbek była „komedia w pięciu aktach” pt. *Zwodziciel*. Jaką to komedię pod takim tytułem mógł przełożyć w XVIII w. dramatopisarz wyspecjalizowany w przekładach z rosyjskiego, jeśli nie *Obmanszczika*?

Przełożyć czy tylko poprawić? A jeśli poprawić, to który z dwóch tekstów dzisiaj znanych? Bez dodatkowych szczegółów nie rozwikłamy tego problemu. Prawdę mówiąc, ma on podrzędne znaczenie, bo ważniejsza od artystycznej jest ideologiczna wymowa tej premiery, ciekawa aż z trzech powodów. *Primo*: jest to szczególnie jaskrawe świadectwo tej gorliwości, z jaką Stanisław August zabiegał o przychylność Katarzyny przed zjazdem kaniowskim. *Secundo*: jest to również interesujące świadectwo gorliwości, z jaką warszawscy oświeceni uderzyli w Cagliostro, genialnego odnowiciela okultyzmu. *Tertio*: jest to frapujący przykład uderzenia w magnatów, a przede wszystkim w Ponińskiego, który skompromitował się jako warszawski protektor Cagliostro w roku 1780. Ten manewr byłby naturalnie nie do pomyślenia, gdyby szczęśliwy zbieg okoliczności nie roztoczył nad nim protektoratu samej carycy. (Katarzyna z zadowoleniem przyjęła wiadomość o warszawskiej premierze swojej komedii.)<sup>7</sup>

Dla historyka teatru przykład to szczególnie interesujący, gdyż intrygi Ponińskiego sięgały również spraw ściśle teatralnych, także w latach osiemdziesiątych. Wolno wątpić, czy potrafimy już dziś ocenić znaczenie tej premiery tak, jak na to zasługuje. Właściwie oceni się ją chyba dopiero wtedy, kiedy lepiej odsłoni się kłębowisko intryg, jakie skrywała pozornie spokojna powierzchnia życia polskiego w latach osiemdziesiątych XVIII wieku.

<sup>6</sup> Warto tylko zauważyć, że przekład Kossakowskiego jest zatytułowany *Oszukaniec*, przekład Debolego *Oszust, czyli Oszukaniec*, a na afiszach warszawskich widniał tytuł *Oszust*.

<sup>7</sup> Piotr G r o z m a n i wydał już w 1780 r. komedię *Trzy godziny*, wyśmiewającą Cagliostro i Ponińskiego, lecz ta sztuka nie była grana.